

Zielona Góra, 5 grudnia 2016 roku

Pani
Redaktor Anita Gardas

Z uwagą słucham wszystkich spraw dotyczących Polskiego Związku Działkowców, ostatnio oglądałem audycję w polskiej telewizji redagowaną przez Panią, która została zredagowana na życzenie osób niewiarygodnych, anonimowych, pałających żądzą odwetu za rzekome krzywdy doznane przez PZD. Ja tak odebrałem tę audycję, uważam że przed emisją tych programów należało zaciągnąć informacji obu stron. Chyba, że Pani zależało na tym, aby pokazać, że PZD jest zawalidrogą a jego działacze są krętaczami, uzurpują sobie prawo do władzy w ogrodach. Ale przecież tak nie jest, ale podanie takich informacji do publicznej wiadomości jak Pani zrobiła mogło społeczeństwo utwierdzić że tak jest. Tym sposobem wyrządziła Pani wielką krzywdę całemu Związkowi. PZD nigdy nie było przeciwnikiem przekazywania terenów ogrodów działkowych na rzecz wyższej użyteczności publicznej, jak miało to miejsce w Warszawie. Związek zapewnił to, że wszyscy działkowcy likwidowanego terenu otrzymali odszkodowania za utracone mienie na działkach. Szacowaniem zajęli się niezależni od Związku rzeczoznawcy, każdy otrzymał odszkodowanie według wyceny. Wypowiedz osób w audycji, że różnica odszkodowań była korzystna dla działaczy byłego zarządu stawia ich w dwuznacznej sytuacji. Wiele osób oglądających program powie widziałem to w telewizji, na górze to są krętacze, matacze, wyciągają ręce po nie swoje pieniądze.

Szanowna Pani, jeżeli podaje się do publicznej wiadomości takie informacje, to najpierw trzeba je sprawdzić. Chyba, że liczy się na negatywny stosunek społeczeństwa do PZD. Druga sprawa to wyodrębnienie się ze struktur Związku, może celowo podano, że należy zebrać 70 % podpisów w danym ogrodzie. Jest to nieprawda wystarczy 30 %. Proces wyodrębnienia bada niezawisły Sąd. Związek nie ma wpływu na jego rozstrzygnięcie. Sąd jedynie żąda złożenia prawidłowych dokumentów. Słowa jednego z rozmówców wybierają się sami. Nie wiem czy Pani wie jak wygląda kampania wyborcza w ogrodach. Zarząd, komisje rewizyjna jest wybierana przez działkowców na walnych zebraniach w sposób demokratyczny. Każdy uczestniczący działkowiec ma prawo zgłaszać kandydatów i głosować na nich. Wola zebranych jest święta, Zarząd Okręgu ani Krajowa Rada nikt nie ma do tego jakichkolwiek uprawnień. Ale jeżeli podaje się do publicznej wiadomości słowa starszego pana to wiele odnosi wrażenie to chyba jest prawda. Osoby zamieszkujące na działkach są grupą najbardziej zaciętrzewionych przeciwników PZD. Łamią przepisy, które mówią wyraźnie, nie wolno zamieszkiwać na stałe w ogrodach działkowych. Chcą być ponad ustawą ROD uważając że im wyrządza się największą krzywdę bo pobudowali sobie obiekty mieszkalne. Podając takie informacje, redakcja Pani programu wołała przytoczyć pomówienia, nieprawdę, Dowodzi to, że celem programu nie było rzetelne informowanie społeczeństwa a świadomie wprowadzenie odbiorców w błąd, podkopanie wizerunku PZD, osłabienie jej prestiżu wśród działkowców. Od wielu lat przy pomocy dziennikarzy posługiwanie się fałszywymi oskarżeniami, pomówieniami podejmuje się próbę zniszczenia PZD, kolejną próbą tego jest audycja wyemitowana w magazynie śledczym, firmowanym Pani nazwiskiem. A prawda jest chyba ukryta - chęć dostępu do atrakcyjnych terenów w miastach.

Z poważaniem
Jerzy Komarnicki
działkowiec z ROD „22 lipca” w Zielonej Górze